

0418175
X 002242254

Tysiąc 420.—423.

Rok V.

Serya II.

Książeczka 18.

WYDAWNICTWO GROSZOWE
IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

„Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec“.

W imię Boże !

Staraniem

Zarządu bezpłatnych wypożyczalni książek

TOWARZYSTWA „SZKOŁY LUDOWEJ“

W KRAKOWIE.

IV. POPULARNY WYKŁAD

„Z HYGIENY“

(NAUKI O ZACHOWANIU ZDROWIA)

w amfiteatrze nowodworskim (gimn. św. Anny) w Krakowie,

przez

Dr. O. Bujwida

profesora higieny Uniwersytetu Jagiellońskiego

p. t.

„O tytoniu i napojach alkoholowych“.

Cena broszury 3 ct.

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA GROSZOWEGO IM. T. KOŚCIUSZKI

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

1896.



230

613.81.613.847(02.062)

O tytoniu i napojach alkoholowych.

Odczyt popularny

przez

Dra O. Bujwida

Prof. Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

Piwo, wino, wódka i tym podobne napoje spirytusowe czyli alkoholowe, jako najważniejszą część składową, zawierają spirytus czyli alkohol, wyskokiem inaczej zwany. Znajduje się on w najmniejszej ilości w piwie, już w większej w winie, a jeszcze w większej w likierach i wódkach. Moc wódki zależy od ilości znajdującego się w niej alkoholu.

Rozpatrzmy w krótkości, z kąd się bierze spirytus i jak powstaje?. Piwo robi się ze słodu jęczmiennego; słód są to ziarna całkowite jęczmienia, które oblane wodą i zlekka przez czas jakiś ogrzewano, aż wypuści kiełki. Pod wpływem kiełkowania wydziela się z ziarenka jęczmienia pewna substancja, która stopniowo zmienia mączkę w ziarnie zawartą na cukier. Jęczmień w ten sposób otrzymany zostaje wyprażony i następnie zmielony, poczem zalewa się go wodą gorącą i w dużych kadziach miesza. Przy takim mieszaniu cała pozostała mączka, zawarta w jęczmiennem ziarnie, zamienia się na kleistą substancję — dekstrynę i na cukier. Gdy się cały słód w ten sposób zcukrzył, do płynu który pozostał z odciedzenia jęczmienia, zwanego brzeczką do-

dają chmielu, gotują i po ostudzeniu i zlanu do dużych kadzi dodają drożdży.

Drożdże są to drobne, okiem niewidzialne roślinki, które, zasiane w takim cukrowym płynie, zaczynają się rozrastać, rozmnażać i przytem zamieniają cukier na spirytus i na gaz, zwany kwasem węglowym, który oddziela się w postaci drobniutek pęcherzyków i tworzy pianę. Dopóki się pęcherzyki wydzielają, oznacza to, że drożdże jeszcze rosną i rozmnażają się. W ten sposób w piwie gromadzi się spirytus, którego jednak nie dużo tam powstaje. A jednak $\frac{1}{2}$ litra piwa zawiera tyle spirytusu, co kieliszek wódki, i dlatego ilość ta spirytusu, która się w piwie znajduje, nie jest bez znaczenia. Piwo zawiera w sobie wyciąg chmielu, wyskok, nieco cukru i substancyj kleistych ze słodu pozostałych, oraz kwas węglowy, ten właśnie gaz, który się z piwa w postaci piany wydziela i który w znacznej mierze piwu smak nadaje. Jako napój piwo może być używaniem lepiej niż każdy inny napój spirytusowy, jest bowiem tańsze od wina a pod niektórymi względami nawet i lepsze. Łudziłby się wszakże ten, ktoby przypuszczał, że piwo może z korzyścią zastąpić wodę. Dobrej, czystej wody nie zastąpi żaden napój, a dla zdrowia lepszą jest nawet niezbyt dobra woda, niż najlepsze nawet piwo. Podczas epidemii cholery lub tyfusu woda może być szkodliwą, jeżeli zawiera zarazki tych chorób i dlatego powinna być użyta po przegotowaniu. Ale piwo mianowicie zimne i inne napoje ułatwiają zarażenie i właśnie często bywa, że pijący dużo zimnego piwa łatwo chorobie ulegają. Wielu ludzi przypuszcza, że piwo jest pożywne: każą n. p. je dawać matkom karmiącym dzieci, aby pokarm ich był lepszy i obfitszy. I czasem, jeżeli taka matka ma mniejszy apetyt do jedzenia, lub jeżeli jest osłabioną, to piwo powiększa ów apetyt i zmniejsza osłabienie, ale i to w niewielkich tylko ilościach użyte; szklanka lub dwie dziennie aż nadto wystarczą. Piwo nie jest prawie wcale pożywnem, a w każdym razie pożywność $\frac{1}{2}$ litra piwa jest mniejszą od pożywności 5-ciu średniej wielkości kartofli. Jeżeli dalej porównamy cenę tej ilości piwa do jego wartości

pożywnej, zobaczymy, jak ona jest wielką. Szczególniej codzienne picie wielkiej ilości piwa jest wprost szkodliwym. Człowiek staje się leniwym, umysł tępieje, następuje ocieężałość, występuje nadmierna otyłość, ponieważ człowiek taki dużo czasu siedzi nad kuflem. Używane miernie w bardzo małych ilościach, szczególnie u osób chorych, przychodzących do zdrowia, osłabionych, niekiedy u dzieci może być piwo pożytecznem. Strzeżmy się jednak przyzwyczajając dzieci do codziennego picia piwa, bo wyrabia się przez to szkodliwe przyzwyczajenie, które się może w nałóg wyrodzić. Szkodliwym jest przyzwyczajanie picia piwa rano lub wieczór zamiast ciepłej herbaty lub kawy, a i pożywność szlanki kawy jest znacznie większą, niż kufla piwa. Picie dużej ilości zimnego mianowicie piwa w lecie szkodliwie działa na trawienie i powoduje katar żołądka.

Wino robi się mniej więcej w ten sam sposób, co i piwo. Zamiast słodu używa się tutaj jagód winogron. Sok z nich wyciśnięty zostawia się w beczkach do fermentacyi, którą wywołują drożdże unoszące się w powietrzu i znajdujące się obficie na samej powierzchni jagód. Jak w piwie, tak i w winie wytwarza się alkohol, którego w winie wytwarza się blisko 2—3 razy więcej niż w piwie.

Wytwarza się również i tu kwas węglowy, ale ten się zwykle z wina wypuszcza. Zostaje jednak w tak zw. musujących winach. Wino jest nierównie droższem od piwa, a posiada jeszcze jedną wadę, mianowicie, że jest nadzwyczaj często fałszowanem. W naszych czasach trudno o wino, do którego by czegoś nie dodano bądź to w celu poprawienia smaku, bądź też w celu nadania mu innego lepszego celem droższej sprzedaży. W tym celu zwykle dodają do wina substancyj nieszkodliwych. W celu zrobienia go mocniejszym dodają spirytusu. Ażeby je zrobić słodsze, dodają cukru. Ażeby je zrobić gęściejszem, dodają nieco przypalonego cukru, miodu. Dla nadania zapachu dodają różnych pachnących olejków. Niekiedy jednak dodają do wina substancyj szkodliwych, które mogą działać trująco. Bardzo często również za dobrą cenę sprzedają wino z boró-

wek, porzeczek lub agrestu, zrobione pod nazwą wina z winogron. Wino takie, gdyby było nie pod nazwą innego wina sprzedawane, nie byłoby przez to gorszem i przeciwnie, wina takie, robione z porzeczek i agrestu są lepsze, bo niczem nie są fałszowane. Wino jeszcze mniej jak piwo może być uważane za napój. U niektórych narodów, oraz u ludzi zamożniejszych jest ono często przy stole za napój używane zamiast wody; dobrem to jednak nie jest, gdyż i wino również nie zastąpi nam tego prawdziwego naturalnego napoju, jakim jest woda. Nadużycie wina prowadzi łatwo do różnych chorób, które mianowicie często trapią osoby zamożne wiele i często wino pijące. Jedną z takich chorób jest podagra, czyli ból w stawach nóg. Za nadużywanie wina ludzie ci cierpią przez długie lata, a nieraz i do śmierci na tę nieznośną chorobę. Nie pomogą im później żadne kąpiele mineralne, ani wody; a gdyby wcześniej wodę zamiast wina za napój używali, do tego by nie doszli. Pod względem dobroci wina istnieje wiele przesądów. Nawet bardzo drogie tak zw. dobre wina nie są pod tym względem lepsze od tańszych. Tu i tam działa ten sam spirytus, ta sama odrobina cukru, te same pachnące olejki. Dla osób chorych i osłabionych kieliszek wina jest od czasu do czasu dobrym, nawet potrzebnym dodatkiem. Zdrowy jednak lepiej robi, gdy się do wina przyzwyczajać nie będzie i chyba wyjątkowo pozwoli sobie na kieliszek.

Odmianą wina jest tak zw. wino jabłeczne, czyli cydr, który się wyrabia z owoców. Zwykle posiada ono mniej spirytusu, a jako niefałszowane i produkt względnie tani, tam, gdzie się wyrabia, może z korzyścią wino zastąpić. U nas trudno jednak o tem mówić z powodu braku owoców, któreby do tego celu służyć mogły, skutkiem zaniedbania naszych sadów.

Do tegoż samego rodzaju napojów zaliczyć należy i miód, który odpowiednio przefermentowany, przedstawia napój zawierający alkoholu mniej więcej tyle co i wino, i mogący również dobrze wino zastąpić.

Wódka otrzymuje się w sposób podobny do otrzymywania piwa i wina. Ziarna zbożowe albo ziemniaki

gotowane poddane zostają zapomocą słodu zcukrzeniu i następnie w postaci zacieru pomieszane z drożdżami ulegają fermentacyi, przyczem wytwarza się spirytus, który następnie zostaje przedestylowany czyli zapomocą gotowania oddzielony od nieużytecznych resztek, które przy gotowaniu pozostają, podczas gdy spirytus w postaci pary ulata i skroplony zbiera się w odpowiednich naczyniach. Przy fermentacyi zacieru z ziemniaków wytwarza się bardzo dużo tak zw. olejków fuzlowych, które są rodzajem spirytusu trudno ulatniającego się. Przez kilkakrotne gotowanie w odpowiednio urządzonych kotłach czyli alembikach odpędzony zostaje czysty spirytus, fuzle zaś pozostają. Przez takie gotowanie, prócz oczyszczenia od fuzłów, można otrzymać spirytus coraz mocniejszy t. j. coraz czystszy.

Wódka jest to właśnie mieszanina spirytusu z wodą. Mocniejsze wódki zawierają połowę spirytusu, słabsze trzecią część. Spirytus mocny, nie rozcieńczony wodą, jest trucizną tak silną, że niekiedy po paru godzinach, użyty w większej ilości, zabija. Wypadki takiego otrucia spirytusem zdarzają się, gdy ludzie zakładają się, ile kto mocnego spirytusu więcej wypić potrafi. Byli tacy, co wypicie ćwierć litra spirytusu przypłacili życiem. Ten sam zresztą zły skutek mają podobne zakłady, gdzie się pije wódkę lub piwo w większej ilości celem przekonania kogoś, że się ma mocniejszą głowę. Mały z tego zaszczyt, gdy się pokaże, że ktoś ma mocną głowę do napojów, a większa szkoda i dla tego, co wygrał i dla tego, co przegrał, gdyż, jeżeli nie nastąpi odrazu otrucie, to w każdym razie wystąpi długotrwała choroba, która i śmiercią zakończyć się może.

Używanie wódki samej w mniejszej ilości, czy to w postaci rozcieńczonego spirytusu, czy też jako wódki słodkiej, koniaku lub rumu, jest w znacznej części niczem innym, jak przyzwyczajeniem się do (powoli działającej) trucizny. Spirytus bowiem, choćby nawet tak rozcieńczony jak w piwie i winie, trucizną być nie przestaje.

Zastanówmy się w krótkości, jaki wpływ spirytus na organizm człowieka wywiera. Alkohol (spirytus, wyskok)

nie jest wcale środkiem odżywczym, jest tylko środkiem powstrzymującym działanie pewnych sił organizmu; mianowicie poraża on, czyli paraliżuje, układ nerwowy, a więc chwilowo przytępia wrażliwość na rozmaite przykre czynniki, które jednak po ustąpieniu działania alkoholu, t. j. po wytrzeźwieniu, tem silniej występują. Chwilowe pobudzenie, jakie on wywołuje, często bywa przyjmowane za wpływ dobroczynny, tak jednak nie jest, gdyż później tem bardziej występuje uczucie znużenia i zmęczenia. Człowiek, który czuje się głodnym albo zmęczonym, w celu chwilowego uspokojenia wypija kieliszek wódki, sądząc, że ten głód lub to zmęczenie w ten sposób usunie. Jest to błędem, gdyż alkohol tylko na jakiś czas usuwa to uczucie, ażeby ono potem tem silniej powróciło. Ktoś, kto się czuje głodnym, zaspokoić głód może tylko jedzeniem. Zmęczenie uspokoić można tylko spoczynkiem. Zaspakajając zaś te uczucia alkoholem, wywołujemy w ustroju naszym zmiany szkodliwe, które go osłabiają i szkodę mu przynoszą. Błąd ten popełniają często ludzie nadmiernie pracujący i żyjący w niedostatku. Ale w tym razie używanie alkoholu jest tem większą klęską, gdyż alkohol, jak każda trucizna, ma to do siebie, iż każdy, kto się do niego przyzwyczai, coraz więcej łaknie.

Przy uciążliwych marszach wojsk dawniej używano wódki lub wina w celu łatwiejszego zniesienia niewygód. Pokazało się jednak, że nawet żołnierze podczas pochodów, lepiej znoszą upał, zimno i deszcz oraz wszystkie trudności podróży wówczas, gdy wcale nie używają napojów alkoholowych.

Istnieje przesąd, że kieliszek wódki na mrozie najlepiej rozgrzewa. Jest to nieprawda, rozgrzanie jest tylko pozorne, i potem występuje tem łatwiej oziębienie, jak tego zresztą dowodzi częściej spostrzegane odmrożenie uszu i rąk u pijących a także zupełne ich zamarznięcie. Ogrzanie się chwilowe w cieplej izbie za pomocą talerza gorącej strawy lub choćby szklanki herbaty jest daleko lepsze i pewniejsze.

Spirytus powstrzymuje również należyte działanie materij pokarmowych, gdyż zmniejsza i psuje trawie-

nie. Wskutek używania napojów alkoholowych zmienia się również i psuje apetyt: człowiek traci normalny zdrowy smak do owoców i cukrów, a nabiera gustu do pokarmów wyłącznie mięsnych.

Wódka drażniąc przewód pokarmowy, niekiedy może dać powód do wytworzenia się szkodliwych nowotworów i stąd pijący często dostają raka żołądka. Często spostrzegane u pijących ataki apoplektyczne są objawem choroby serca i naczyń krwionośnych, które przy używaniu alkoholu stają się kruche i łatwo pękają. Czerwona i obrzękła twarz człowieka używającego często trunków pochodzi od takiego właśnie rozszerzenia naczyń krwionośnych, które wtenczas łatwiej nabiegają krwią. Napoje alkoholowe dają także bardzo często początek chorobom umysłowym. Różne badania w różnych krajach wykonane dowodzą, że przestępstwa 70—80 razy na 100 popełniają pijacy, że 80—90% (na 100) biedaków nędcę swoją napojom wysokowym zawdzięcza, oraz że samobójstwa najczęściej u pijących się zdarzają. Z tego, cośmy tutaj powiedzieli, wynika, że wszystkie napoje spirytusowe są w ogólności szkodliwe, i że ich unikać należy. Szkodliwymi są one wówczas nawet, gdy bywają umiarkowane, ale często używane. Kieliszek wódki, albo kufel piwa lub szlanka wina przy jedzeniu wcale nie są potrzebne ani do dobrego trawienia (jak to myślą niektórzy), ani nie przynoszą i nie przyczyniają sił i zdrowia.

Dlatego też od dzieciństwa człowiek nie powinien się do nich przyzwyczajać, przeciwnie powinien ich zupełnie unikać. W rzadkich tylko wypadkach u osób osłabionych lub do zdrowia powracających i to przez czas krótki (za poradą lekarza) mogą być one używane.

Z wielką korzyścią zastąpić można napoje spirytusowe przez użycie lekkiej herbaty i kawy. Dwa te napoje zawierają w sobie pewne substancje pobudzające, które, w niewielkiej ilości używane, stanowią pożyteczny napój, jakkolwiek nie powinny być również w większych ilościach w postaci mocnych naciągów używane. Mocna kawa i herbata mają zbyt silne pobudzające działanie i skutkiem tego mogą się stać również

szkodliwemi. W każdym razie po zmęczeniu szklanka herbaty lub filiżanka kawy przynosi dużo więcej pożytku, niż kieliszek wódki. Kawa zresztą z dodatkiem mleka, herbata z dodatkiem bułki lub chleba mogą służyć za posiłek.

Bardzo dobrym napojem, który właściwie może być uważany za lekki posiłek, jest również czekolada, która się robi z ziarn kakao. Dobrym dodatkiem do kawy i bardzo pożywным są palone ziarna zbożowe. Są one dużo lepsze, niż powszechnie używana cykoria.

Teraz przejdziemy do tytoniu i zastanowimy się nad tem, czy jest on pożytecznym, czy przeciwnie szkodliwym. Tytoń, jak wiadomo, są to liście rośliny niegdyś z Ameryki sprowadzonej. Palenie tytoniu rozpowszechniło się tak szeroko, iż od wyrostka 12-letniego do człowieka dojrzałego każdy prawie pali cygara lub papierosy. Przy paleniu tytoniu otrzymujemy dym, w którym znajdują się para wodna, substancje przypalone, sadze węglowe, kwas węglowy, amoniak, czad i nikotyna. Dwie ostatnie substancje są mocno trujące; amoniak jest mniej trującym lecz działa drażniąco na płuca. Inne substancje są mniej lub więcej szkodliwe, a żadna z nich nie jest pożyteczną. Substancja trująca, zawarta w tytoniu, zwana nikotyną, jest silną trucizną i podobnie do alkoholu, gdy się do niej przyzwyczai, to się jej wciąż dalej pragnie. Przyzwyczaić się do niej można, każdemu bowiem wiadomo, że pierwszy papieros lub cygaro wprowadza nudności, ból głowy a nawet wymioty, potem zaś już tego nie bywa.

Czy użycie tytoniu pociąga za sobą jakąkolwiek korzyść? Najlepiej to ocenimy, gdy zastanowimy się nad działaniem dymu tytoniowego. Nikotyna — jakeśmy już powiedzieli — oddziaływa podobnie, jak alkohol, a więc przytępia wrażliwość ustroju na różne czynniki zewnętrzne. Dlatego, gdy ktoś jest zmęczony lub głodny, często zapala wówczas papierosa. Chwilowo pozbywa się przez to uczucia głodu lub zmęczenia, ale tylko chwilowo, tak samo, jak po użyciu kieliszka wódki. Nie zaspakaja się przez to istotnej potrzeby, jaką czuje ustrój człowieka. Prócz tego inne substancje w dymie

zawarte drażnią błony wyścielającą narządy oddechowe, części zaś dymu w postaci sadzy, osiadają w ustach, gardle a nawet w płucach. Gromadząc się z biegiem czasu w płucach, te cząstki węgla w takiej ilości się tam skupiają, że płucne kanaliki stają się przez nie częściowo zatkane i należycie oddychać nie mogą. Wskutek tego powstają uporczywe kaszle, które szczególnie w późniejszym wieku niemal każdego palacza napastują. To też w późniejszym wieku mianowicie każdy, kto wcześniej palić zaczął, kaszle, dużo słuwa, a często miewa objawy dusznicy, czyli astmy. Oto cała korzyść, jaka z palenia wynika! Prócz tego osoby, mające zbyt wąską klatkę piersiową, wskutek palenia bardzo często dostają skłonności do różnych chorób piersiowych, między innemi do suchot.

Ludzie dużo palący dostają bardzo często bicia serca, często chorują na oczy, mają wogóle słaby wzrok, często bardzo chorują na żołądek.

Nietylko szkodliwem jest samo palenie, ale również szkodzi pozostawanie w pokoju napełnionym tytoniowym dymem: powstają wtenczas bóle głowy, oczu i inne nieprzyjemne przypadłości.

Człowiek potrzebuje do oddychania bardzo dużo powietrza niczem niezanieczyszczonego, a ponieważ je dym tytoniowy zanieczyszcza, więc jest złem. Niektórzy sądzą, że dym tytoniowy dobrze działa przy chorobach zaraźliwych, bo zabija zarazki. Jestto zupełna nieprawda. Gdybyśmy chcieli zniszczyć dymem zarazki, tobyśmy go musieli użyć tak dużo, że toby jeszcze więcej zaszkodziło człowiekowi wdychającemu go, niż zarazkom. Dlatego też powinniśmy unikać dymu tytoniowego i palenia tytoniu. Jestto bowiem pewnego rodzaju pijaństwo. Szczególnie wystrzegać się należy, ażeby w to przyzwyczajenie nie popaść za młodu, bo rzadkim jest człowiek, któryby miał tyle silnej woli, ażeby się mógł odzwyczaić od raz nabytego złego nałogu. Nie trzeba słuchać namowy towarzyszy, którzy chcą skłonić swoich kolegów w szkole do palenia. Bo człowiek przez to nie wygląda ani starszym, ani mądrzejszym, skoro papierosa zapali. Gimnastyka, bieganie po świeżem powie-

trzu i słońcu, ślizgawka w zimie, obok czytania pożytecznych książek to są rozrywki dla młodego wieku najstosowniejsze. A papieros, który wybacza się często starszemu dla tego, że nie był dość rozsądnym, gdy go palić nauczono, tem bardziej jest przykrym u dorastającego młodego chłopca, który zamiast oddychać powietrzem, oddycha dymem, wówczas gdy jego ustrój dla należytego wzrostu i rozwoju dużo czystego potrzebuje powietrza. A ileż to razy niebacznie porzucony niedopałek cygara lub papierosa staje się przyczyną pożaru na wsi i w mieście. Gdybyśmy chcieli zbierać i oszczędzać to, co niepotrzebnie wypalamy, to nie jeden na stare lata miałby przyzwoity kapitalik. Człowiek wypalający na miesiąc tytoniu za 2 reńskie, gdyby się za tę sumę ubezpieczył w jakim towarzystwie na lat 30, mógłby otrzymać około 3000 reńskich. Tyle to pieniędzy puszczaemy z dymem bez żadnej potrzeby i żadnego pożytku.



Nowa Reforma w Krakowie w Nr. 262 pisze: **Pieśni narodowe.** »Nakładem wydawnictwa groszowego im. Tadeusza Kościuszki« (nakłady Dr. Z. Kostkiewicz i K. Wojnar) wyszły świeżo w Krakowie w trzeciem znacznie powiększonym wydaniu patryotyczne pieśni ludu polskiego. Książeczka zawierająca 66 utworów, kosztuje pięć centów, a ta niska cena zaleca ją bardziej, aniżeli wszelkie pochwały. »Pieśni« są jedenastem z rzędu dziełkiem wydawnictwa groszowego, którego zadaniem krzewienie prawdziwego patryotyzmu w masach ludowych. Należy ufać, iż usiłowania wydawców, nie spekulujących na zyski, znajdują najszersze poparcie w sferach ożywionych miłością Ojczyzny, a najlepszą w tej mierze wróżbą jest trzecie z rzędu wydanie omawianych »Pieśni«. — W Nr. zaś 273: »**Gospodarz**«, ilustrowany kalendarz rolniczy na r. 1896 (rocznik VII), pojawił się temi dniami nakładem ruchliwego wydawnictwa groszowego im. T. Kościuszki w Krakowie. Zbyt pochlebnie znany ten kalendarz dla ludu i zbyt dobrą ma »markę« u licznych czytelników swoich, iżby potrzeba było szczególnie go zalecać do jak największego rozpowszechnienia. Poprzedni rocznik, w zupełności wyczerpany, doczekał się w stosunkowo krótkim czasie drugiego nakładu. Nie wątpimy, że takiej samej pociechy dozna i tegoroczny »**G o s p o d a r z**«, rozmiarami daleko większy od poprzedników, bo zawierający 16 arkuszy druku. Na obfitą i urozmaiconą treść książki, oprócz części ściśle kalendarzowej, gospodarskiej i informacyjnej złożyły się zarówno utwory włościan prozą i wierszem, jak i prace naukowe, historyczne, przyrodnicze i literackie autorów, znanych w literaturze. »**Gospodarz**« uchodzi słusznie za najlepszy kalendarz dla ludu, a zaleca się na domiar ceną niezwykle niską, bo kosztuje zaledwie 25 centów.

Dziennik polski we Lwowie Nr. 345 pisze: **Dzieje Polski w ostatnich stu latach**, w setną rocznicę trzeciego rozbioru, w krótkości opowiedział K. W. Najnowsza ta książeczka wydawnictwa groszowego w Krakowie zawiera na wstępie krótki rzut oka na dawne dzieje nasze. a dalej treściwe przedstawienie historii naszej porozbiorowej w zaborze rosyjskim. Dzieje dwóch innych zaborów przyrzeka autor ogłosić niedługo w drugiej części swej zajmującej pracy, która z prawdziwym napisana talentem, zapalem i gorącą miłością ludu, niewątpliwie pod strzechą wieśniaczą licznych znajdzie czytelników. Wartość książeczki podnoszą zamieszczone w niej wizerunki Tadeusza Kościuszki, ks. Hugona Kollataja, Bartosza Głowackiego, Jana Kilińskiego, Henryka Dąbrowskiego i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Cena 15 cent.

O »**Gospodarzu**« pisze wychodzący w Pradze tygodnik fachaowy *Hospodar Ceskoslovansky*, co następuje: »**Gospodarz**«, ilustr. kalendarz rolniczy na r. 1896, wyszedł w Krakowie (nakładem Dra Z. Kostkiewicza i K. Wojnara). Cena tego kalendarza, obejmującego 184 str., wynosi 25 ct. Wszystkim, kto tylko pragnie poinformować się o stosunkach narodowo-ekonomicznych i gospodarczych w Polsce, polecamy usilnie ten sumiennie i starannie ułożony rocznik. Pożądaniem byłoby, ażeby i u nas pojawiło się tak dokładne wydawnictwo w tym rodzaju, jak ów kalendarz polski, celem rozpowszechnienia dobrych wiadomości w najszerszych kołach ludu«.

Nakładem Wydawnictwa groszowego
imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie
wyszły dotychczas i są do nabycia we wszystkich
księgarniach:

- 1) K. Wojnara II wyd. „**O Naczelniku Kościuszcze**“ (str. 36) po 5 ct.
- 2) „**Pieśni narodowe**“ (w liczbie 68) III wyd. po 5 ct.; 3) Zycha „**Do swego Boga**“; Gryfa „**Do swoich**“ i „**Ojczyzna**“ (wiersz) po 4 ct.; 4) „**Żywoł i czasy św. Jacka**“, 44 stron większej szesnastki z wizerunkiem po 5 ct.; 5) „**Ksiądz Mackiewicz**“ (bojownik za wiarę i wolność) M. Ślęczkowskiej po 5 ct.; 6) „**Złota Wółka**“ (znakomity obrazek wiejski) przez Jana Świętka, członka Kom. Antrop. Akad. Umiejętn. (str. 45) po 5 ct.; 7) Ilustr. kalendarz rolniczy „**Gospodarz**“ na r. 1895 po 25 ct. 8) „**O chemii rolniczej**“ prof. Dra F. Polzeniusza i „**Nawozy chemiczne**“ prof. Wł. M. Kozłowskiego, bardzo użyteczne i pouczające dla rolników podręczniki po 4 ct.; 9) „**O wydawnictwie groszowem im. T. Kościuszki**“ przez J. Chelmiaka po 1 ct.; 10) „**300-tna rocznica Unii Brzeskiej w r. 1596**“ przez Litwina, na tle historycznem, po 5 ct.; 11) K. Wojnara **Dzieje Polski porozbiorowe** część I. z obrazkami, nakład autora, po 15 ct.; 12) **Pieśni narodowe z nutami do śpiewu i na fortepian** układu utalentowanego kompozytora M. Świerzyńskiego, zeszyt I, po 75 ct.; 13) **Norma jurysdykcyjna** (nowa ustawa procesowa), część I. nakład Dra Z. Kostkiewicza, po 50 ct. 14) Ilustr. kalendarz rolniczy „**Gospodarz**“ na r. 1896 na prowincyi z przesyłką 30 ct. 15) „**O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym**“ I. wykład przez prof. Uniwersytetu, Dra O. Bujwida (znakomity poradnik dla ludu) po 3 ct.; 16) II. „**Jakie pokarmy i napoje są najzdrowsze**“. 17) III. „**Jak należy urządzić pomieszkanię aby uniknąć chorób**“. 18) IV. „**O tytoniu i napojach alkoholowych**“. W druku wykłady popularne Prof. Dra O. Bujwida: p. t. 19) V. „**Jak ratować w nagłych wypadkach zachorowania**“. 20) VI. „**O znaczeniu wodociągów i kanalizacyi w miastach**“. (Znakomite poradniki lekarskie dla ludu, jak zachować długo czerstwe zdrowie).

Cena każdej książeczki z osobna po 3 ct.

U wydawców jako delegatów nabywać można (o ile nie są wyczerpane) wszystkie wydawnictwa „**Macierzy Polskiej**“, „**Towarzystwa imienia St. Staszica**“, **Komitetu wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie** i „**książeczki dwucentowe**“ wydane w I. seryi przez pp. Sew. Ździele i St. Pallana.

Wszelkie zamówienia najlepiej wysyłać pod adresem:

Dr. Z. Kostkiewicz w Krakowie, ul. Szewska l. 6, p. III.

U **Dra Z. KOSTKIEWICZA W KRAKOWIE** (ul. Szewska l. 6) tudzież
we wszystkich księgarniach można nabywać wszelkie wydane przez
»Wydawnictwo groszowe im. T. Kosciuszki« książeczki oraz

Ilustrowany kalendarz rolniczy na r. 1896 p. t.:

„G O S P O D A R Z“

w cenie po 30 centów z przesyłką pocztową.

Obejmuje on 15 arkuszy druku i zawiera prócz kalendarium i ogłoszeń 66 artykułów, a to: dwie prace historyczne: **Trzechsetna rocznica Unii Brzeskiej** przez Litwina i **O Janie Kilińskim**, szewcu pułkowniku, przez Dra St. Kozłowskiego; Dra O. Bujwida prof. Uniwersytetu Jagiell. **O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym**; Dra F. Polzeńfusa **Z czego i jak powstają rośliny** (Chemia rolnicza); Wł. M. Kozłowskiego **Nawozy sztuczne i ich użycie**; J. Brzezińskiego **O rodzajności drzew owocowych**; Tołstoja **Gość**, życiorys Celestyna Racka, górnika-bohatera (z podobizną); Gryfa **Jak Maciek zdobył karabin na Moskalu**; Zycha **Mogila**, Jana Świętka kilkanaście **Gadek i anegdot ludowych**, **Stan sprawy ludowej**, z wykazem posłów nowo wybranych i t. d. **Słowo** przez posła **Bojkę**, **Poezye Duchinińskiej**, posła **Wójcika**, rolników: **Szmyda**, **Słósarka**, **Motasa**, **Siwka** i innych. Całość zdobią liczne obrazki, a ku rozweseleniu służy mnóstwo żartów i dowcipów.

DZIEJE POLSKI W OSTATNICH STU LATACH

przez **K. Wojnara**.

Część I. — Cena 15 centów.

Dzielko obejmuje 6 arkuszy druku (z rycinami) i zawiera: krótki rzut oka na dawne dzieje Polski, historię trzech rozbiorów, dzieje legionów, Księstwa Warszawskiego, powstania w r. 1830/1 i 1863/4, historię uwłaszczenia włościan w zaborze rosyjskim i t. d.

PIEŚNI NARODOWE

z nutami do śpiewu i na fortepian,

opracowane przez utalentowanego kompozytora **M. Świerzyńskiego**, autora **Wigilii św. Andrzeja**, **Kantaty Kościuszkowskiej** i wielu innych utworów muzycznych. Zbiorek obejmuje 68 najpiękniejszych pieśni, między temi 7 utworów oryginalnych **M. Świerzyńskiego** i 2 piosenki ludowe **Jana Galla**.

Cena 75 centów.

 W druku dalsze książeczki o higienie, stosowne na wykłady popularne w kółkach rolniczych na wsi i po miastach p. t.: 19) »**Jak ratować w nagłych wypadkach zachorowania**«; 20) »**O znaczeniu wodociągów i kanalizacji w miastach**« przez profesora higieny Uniwersytetu Jagiell. Dra O. Bujwida. Wykłady popularne. Cena książeczki 3 ct. 

V7 181612
x0002242267